Nr. 455. Kraków, Poniedziałek 14 Października 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	90 K — h	45 K — h	22 K 50 h	7 K 50 h
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
w Austro-Węgrzech				
z jednoraz. przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwuraz.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ 50 „	10 „ — „
w Państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 857.634.

Redakcya: ul. Jagiellońska 16, Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 341, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchsbaum, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu: J. Szczytyńska. — W Tarnowie: M. Kockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — M. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Orędzie Rady Regencyjnej w sprawie armii.

Kraków, 12 października.

Rada Regencyjna ogłasza następujące orędzie:

My, Rada Regencyjna Królestwa Polskiego, postanowiliśmy i stanowimy wprowadzić natychmiast rotę przysięgi dla wojska polskiego o następującem brzmieniu:

»Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, że Ojczyźnie mojej, Państwu Polskiemu i Radzie Regencyjnej, jako tymczasowej zastępczyni Władzy Zwierzchniczej Państwa Polskiego, na lądzie i wodzie i w powietrzu i na każdem miejscu wiernie i uczciwie służyć będę, że będę przełożonych swych i dowódców słuchał, dawane mi rozkazy i przepisy wykonywał i wogóle tak się zachowywał, abym mógł żyć i umierać, jako mężny i prawy żołnierz polski.

Tak mi Panie Boże dopomóż«.

Z chwilą zaprzysiężenia wojska, przechodzi ono pod zwierzchnią władzę Naszą, wskutek czego wszelkie dalsze nominacye oficerskie przez Nas podpisywane będą.

Dotychczasowe nominacye pozostawiamy w mocy.

Dla natychmiastowego zaprzysiężenia wojska polskiego według nowej roty polecamy Dyrektorowi Komisyi wojskowej przedsięwziąć odpowiednie kroki.

Dan w Warszawie, dnia 12/X 1918.

† Aleksander Kakowski.
Józef Ostrowski.
Zdzisław Lubomirski
Prezydent ministrów
w. z: (—) B. Broniewski.

Dzienniki warszawskie zamieszczają ze sfer miarodajnych pochodzącą informacyę, że mianowanie wodza armii polskiej nastąpi w dniach najbliższych.

Wymieniane są nazwiska generała **Rozwadowskiego** i generała **Dowbor-Muśnickiego**, jako wodzów naczelnych armii narodowej. Mówi się o brygadyerze **Piłsudskim**, jako przyszłym ministrze wojny.

Dzienniki warszawskie donoszą:

W poniedziałek nadchodzący odbyć się ma w Ostrowiu łomżyńskim wobec Rady Regencyjnej **przegląd konsystującego tam wojska polskiego i złożenie przysięgi Radzie Regencyjnej.**

* * *

Komisya wojskowa jeszcze we wrześniu b. r. wystąpiła do odnośnych władz niemieckich z wnioskiem o uwolnienie i powrót jeńców-oficerów narodowości polskiej. Obecnie starania te **zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem** i na mocy porozumienia z niemieckiemi władzami:

1) Wszyscy oficerowie-Polacy, przebywający w niemieckich obozach jeńców, zostaną w najbliższym czasie **uwolnieni**, wobec czego wydział jeńców wstrzymał przyjmowanie podań w tych sprawach.

2) Jeńcy oficerowie-Polacy, zwolnieni z obozów **w Austro-Węgrzech** i przebywający chwilowo na terytoryum general-gubernatorstwa lubelskiego, otrzymywać będą bez żadnych trudności **pozwolenia na wyjazd do general-gubernatorstwa warszawskiego.** Pozwolenia te wydawać będzie niemiecki przedstawiciel w Lublinie.

Naczelnik wydziału jeńców, mecenas W. Zawadzki, przyjmuje interesantów codziennie w godzinach od 11 do 12 w południe.

Zniesienie przepustek.

Warszawa, 12 października.

Dziś przed południem na dworcach kolejowych oraz biurach wydawania przepustek na przejazd wywieszono ogłoszenie, opiewające, że przepustki są zniesione i że przejazd kolejami jest wolny.

Rada Regencyjna do Koła polskiego.

Warszawa, 12 października.

Wydział prasowy prezydyum rady ministrów komunikuje:

Najdostojniejsza Rada Regencyjna zwróciła się do prezydyum Koła polskiego w Wiedniu o wydelegowanie w dniach najbliższych do Warszawy przedstawicieli Koła, celem wspólnego omówienia w Warszawie sytuacyi obecnej.

Zwracając się do prezydyum Koła polskiego w Wiedniu, Rada Regencyjna nadmieniła, że pragnie, aby, prócz grup, wchodzących w skład Koła polskiego w Wiedniu, reprezentowane były również grupy, stojące poza Kołem.

W tej samej sprawie wysłała Rada Regencyjna tej samej treści pismo do prezesa Koła polskiego w Berlinie, Seydy.

Deklaracya Koła Międzypartyjnego.

Warszawa, 12 października.

Koło międzypartyjne ogłosiło swój program na chwilę bieżącą, na którego podstawie gotowe jest przystąpić niezwłocznie do tworzenia rządu Królestwa.

Na pierwszem miejscu wymieniono postulat jaknajszybszego zwołania sejmu Królestwa Polskiego, a potem sejmu ustawodawczego całego zjednoczonego państwa polskiego. Zanim się to stanie, należy utworzyć w Warszawie Radę narodową, z udziałem przedstawicieli wszystkich dzielnic Polski. W ręce tej Rady narodowej złożyć winni swe mandaty członkowie Rady regencyjnej. Koło międzypartyjne oświadcza gotowość przystąpienia odrazu, już od dnia dzisiejszego, do tworzenia rządu. A zatem Koło opuszcza swe dotychczasowe stanowisko pasywne i rozpoczyna politykę czynną. Za warunek uważa jedynie „całkowite oddanie rządu w ręce polskie“.

Wreszcie czytamy w deklaracyi Koła:

„Na pierwszem miejscu stawiamy przejęcie natychmiastowe skarbu, a pierwszem zadaniem rządu będzie znaleźć dla niego silne podstawy, choćażby kosztem największych ofiar, przedewszystkiem ze strony warstw posiadających. Całe nasze bogactwo państwowe od dzisiaj staje się niezaprzeczalną własnością narodową. Nie kwitując z rachunków dawnych, dziś już gospodarzami u siebie być musimy.

Niezwłoczne przystąpienie do tworzenia siły zbrojnej w drodze poboru oraz troskę o wyżywienie ludności w ciężkiej chwili przejściowej, jak również ulżenie doli ofiarom wojny uważamy także za najważniejsze i najpilniejsze zadania nowego rządu.

Na takiej podstawie gotowi jesteśmy natychmiast objąć rządy, rozumiejąc, że wykonanie wskazanych zadań zależne będzie nietylko od nas, ale i od poparcia ogółu. Ufamy, że społeczeństwo nie odmówi nam tego zaufania i poparcia, którego nam w najcięższych czasach nie szczędziło“.

Deklaracya Koła międzypartyjnego — pisze „Kur. Warsz.“ — stanowi dokument ważny i znamienny.

Koło międzypartyjne jest przedstawicielstwem politycznem poważnych, mających mocne w społeczeństwie oparcie, stronnictw i kierunków. Utworzone w sierpniu 1915 r. było w ciągu z górą trzech lat stale i bez wahań wierne programowi polegającemu na dążeniu do zjednoczonej i niepodległej Polski. Łatwo zrozumieć, że program powyższy uniemożliwił politykę t. zw. aktywistyczną. To też Koło stało poza obrębem prób znalezienia tymczasowego „modus vivendi“, politykę zaś układów jednostronnych i rozstrzygnięć połowicznych zwalczało energicznie. Deklaracya lutowa Koła, wydana po ogłoszeniu warunków traktatu brzeskiego, dokładnie wyjaśniła ogólny jego pogląd na położenie międzynarodowe i rolę w niem Polaków.

Teraz rzeczy się zmieniają. Koło, czyli realiści, demokraci narodowi, polska partya postępowa, demokraci chrześcijańscy, zjednoczenie narodowe, przemysłowcy (związek niezależności gospodarczej), uznaje konjunkturę za zmienioną i przystępuje do pracy państwowej.

Z innych źródeł informacyjnych wiadomo, że dążeniem Koła jest utworzenie konsolidacyi stronnictw, posiadających jeszcze przed 5 października taki sam program zewnętrzno-polityczny.

Gdyby się jednak stało, że rzeczona koncentracya do skutku by dojść nie mogła, to zdaniem „Kur. Warsz.“, nie ulega wątpliwości, iż Koło ma samo dość siły i dość poparcia w społeczeństwie, aby zadania rządu tymczasowego podjąć i wykonać.

Łącznie z temi informacyami donoszą dzienniki warszawskie:

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Koła międzypartyjnego, na którem omawiano przebieg dotychczasowych pertraktacyj z komisyą porozumiewawczą stronnictw demokratycznych, Zjednoczeniem ludowem i Narodowym Związkiem Robotniczym. Pertraktacye nie zostały dotąd ukończone, zwłaszcza porozumienie Koła z lewicą napotyka na poważne trudności.

Wczoraj o godzinie 6 wieczorem odbyła się wspólna konferencya Koła międzypartyjnego z delegatami Narodowego Związku Robotniczego, na której omawiano wewnętrzną sytuacyę polityczną oraz sprawę gabinetu.

Wieczorem o godz. 7 rozpoczęło się wspólne posiedzenie delegatów N. Z. R., Zjednoczenia ludowego, na którem omawiano propozycyę Koła międzypartyjnego, co do utworzenia Rady Narodowej i gabinetu ministeryalnego. Ostateczne decyzye uzależniono od naczelnych obu organizacyj.

Stronnictwa lewicowe odbyły wczoraj dłuższą konferencyę z członkiem Rady regencyjnej, ks. Lubomirskim. Równocześnie Koło międzypartyjne konferowało z członkiem R. R., p. Ostrowskim.

W Warszawie spokój.

Warszawa, 14 października.

(B. K.) Wobec odmiennych doniesień stwierdza się, że **nie było tu na ulicach żadnych demonstracyj.**

O wypłatę odszkodowania dla Warszawy i Łodzi

Warszawa, 14 października.

(B. K.) »Deutsche Lodzerztg.« donosi, że dwaj radni łódzcy Schmel i Rosenblatt zamierzają wyjechać do Moskwy. Do nich przyłączą się trzej radni warszawscy. Ponieważ rząd sowietów wzbrania się pertraktować z pełnomocnikiem Rady Regencyjnej, Lednickim, w sprawie wypłaty odszkodowania polskim miastom, postanowiły miasta same starać się o te sumy, które mają jeszcze dostać od Rosyi. Idzie tu głównie o odszkodowania za pieniądze, wypłacone rezerwistom. Magistrat łódzki prosił władze niemieckie i ambasadę rosyjską w Berlinie o ochronę dla tych delegatów.

Manifestacya Rady m. Warszawy.

Warszawa, 11 października.

Wczoraj odbyło się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej, celem zajęcia stanowiska wobec proklamacyi Rady Regencyjnej. Galerye i loża prasy przepełnione były publicznością. Pełna była sala obrad i ławy magistratu. Ściana z portretem Kościuszki udekorowana była emblematami i gerlandami zieleni. Posiedzenie zagaił prezes Rady miejskiej, Ignacy Baliński, następującemi słowy:

»W ostatnich dniach przed posiedzeniem dzisiejszem zaszły znane panom wypadki historyczne olbrzymiej doniosłości i wagi, które w tej głównej środkowej dzielnicy Polski znalazły najpierw urzędowy wyraz w orędziu Rady Regencyjnej z dnia 7 października. Z wypadków tych wypływa powszechne i stanowcze stwierdzenie koniecznej i słusznej zasady przywrócenia Polsce bytu, to jest państwa nie tylko wolnego i niepodległego, lecz zjednoczonego, obejmującego wszystkie ziemie swoje.

»Nie może pominąć milczeniem i przejść do porządku obrad bez zaznaczenia swego stanowiska wobec tych wypadków Rada miejska, będąca zgromadzeniem przedstawicieli ludności stolicy Polski, tego miasta, które było od tylu wieków i jest zawsze najżywiej bijącem, tętniącem jakby sercem narodu i państwa«.

Nastąpiły deklaracye poszczególnych grup Rady miejskiej. Przemawiali kolejno radni: Borkowski (koło narodowe), Malewski (koło demokratyczne), Zieliński (koło centrum), Nowicki (narodowy Związek robotniczy), Stypiński (liga państwowości polskiej), Eiger (asymilatorzy), L. Śliwiński (koło pracy), Brzeziński (narodowa demokracya), N. Priłucki (żydowska grupa ludowa), R. Seidemann (syonistów), A. Hurkiewicz (polska partya postępowa), dr Pręgowski (koło mieszczańskie) i Sieroszewski (grupa niezawisłości).

Wszyscy bez wyjątku przedstawiciele grup, jak to słusznie zaznaczył prezes, p. Ignacy Baliński, wygłosili główne tezy niemal jednobrzmiące. Wszyscy żądali Polski niepodległej, łączącej wszystkie ziemie, w większości przez Polaków zamieszkałe, z dostępem do morza. — Były w nich przecież i różnice, polegające w poglądach, jak ma się ukształtować przyszły rząd polski, jak ma być rządzone, jakim ma być system wyborczy — a to stosownie do postulatów partyjnych, wyrażonych przez przedstawicieli poszczególnych grup politycznych. Nadto zaznaczyć należy, że w deklaracyach przedstawicieli grup żydowskich wyrażono, że żydzi są osobnym narodem, który wita powstanie potężnego państwa polskiego.

Prezes Baliński zakończył obrady następującem przemówieniem:

Rada miejska st. m. Warszawy wobec doniosłych wypadków dziejowych doby obecnej, po wysłuchaniu deklaracyj istniejących w tej Radzie kół i ugrupowań, stwierdza zgodność i jednomyślność wszystkich w głównych zasadniczych postulatach narodowych i politycznych, a mianowicie niezłomne dążenie do niezwłocznego utworzenia niepodległego, zjednoczonego, sięgającego do morza państwa polskiego, z wolą i udziałem całego narodu, za pośrednictwem powołanych przez niego organów i instytucyj demokratycznych.

»I niepwątpliwie będę wyrazicielem wszystkich obecnych, gdy w sali tej podniosę okrzyk: »Niech żyje wolna, niepodległa, zjednoczona, sięgająca do morza Polska!«

Okrzyk ten powtórzyła cała sala kilkakrotnie.

Odpowiedź Niemiec Wilsonowi.

Bern, 14 października.

Niemiecka odpowiedź na notę Wilsona nadeszła już do Berna. Po nadejściu telegraficznego polecenia z Berlina nota przesłana zostanie natychmiast do Waszyngtonu.

Przed opróżnieniem Belgii i Francyi.

Berlin, 14 października.

Odpowiedź Niemiec na notę Wilsona daje do poznania, że **należy się liczyć z usunięciem się wojsk niemieckich z Belgii i Francyi północnej w najbliższym czasie. Blisko dziewięć milionów żołnierzy niemieckich, którzy dotąd stali na ziemi nieprzyjacielskiej, cofnie się w najbliższym czasie poza państwową granicę niemiecką, gdzie się na nowo ustawią, aby w razie rozbicia się rokowań pokojowych bronić kraju.** Wycofanie milionowej armii z jej olbrzymim aparatem wojskowym jest zadaniem niesłychanie trudnem i mieć będzie niemożliwe do przewidzenia następstwa.

Jeden z przedstawicieli niemieckiej naczelnej komendy oświadczył w tej sprawie korespondentowi »Oesterr. Morgenztg.«:

W kołach wojskowych panuje zapatrywanie, że ewakuacya obsadzonych obszarów nie da się tak szybko przeprowadzić; potrwa ona ze trzy miesiące; ustępującej armii musi się zapewnić bezpieczeństwo; władze obecne w obszarach okupowanych muszą być rozwiązane, a zarząd tych obszarów trzeba oddać władzom nieprzyjacielskim. Ponadto **naczelna komenda niemiecka musi otrzymać bezwarunkową pewność, iż wojska niemieckie w czasie odwrotu, a więc bezbronne, nie będą zaatakowane. Koniecznym jest przeto rozejm, jeżeli już — formalne zawieszenie broni. Dalej należy domagać się, aby w razie ponownego podjęcia kroków wojennych Belgia, opróżniona przez wojska niemieckie, nie mogła być zajętą przez wojska koalicyjne, aby pozostała neutralną. Belgia nie uczestniczyłaby w takim razie w dalszej wojnie.** Jeżeli neutralność Belgii będzie uznaną, w takim razie zabezpieczone będą okręgi przemysłowe w Nadrenii i Westfalii.

Opuszczenie obsadzonych obszarów pogorszy naturalnie militarne położenie Niemiec. — Dalsze walki musiałyby być prowadzone na ziemi niemieckiej. Licząc się z tą ewentualnością, należy wybudować na granicy szeroką strefę obronną, przyczem władze wojskowe nie mogą mieć żadnego względu na kraj. Trzeba będzie ziemię porżnąć rowami strzeleckimi. Niejedna miejscowość będzie musiała być zburzona. Pomyśleć należy także o usunięciu ludności cywilnej. W przyszłości ograniczyć się będziemy musieli już tylko do obrony, gdyż ewentualna ofenzywa z frontu Diedenhofen—Miluza, napotkałaby na silną przeszkodę w potężnych twierdzach francuskich Belfort, Epinal i Verdun. Z drugiej jednak strony armia niemiecka będzie mogła wypocząć i zreorganizować się, a obrona ma widoki powodzenia.

Otwartą jest natomiast kwestya, czy Wilson zażąda także opróżnienia obszarów, okupowanych na wschodzie.

Churchill o zawieszeniu broni.

Londyn, 14 października.

(B. K.) W mowie, wygłoszonej w Sheffield, powiedział Churchill, że **Francya przed zezwoleniem na zawieszenie broni musi otrzymać skuteczne rękojmie i dodał: Nie znaczy to, żebyśmy żądali bezwarunkowego poddania się.** Rękojmie nie będą podyktowane mściwością ani nienawiścią, tylko ostrożnością. Jest naszym obowiązkiem starać się o to, aby krew naszych mężczyzn nienaprożno była przelana **i żebyśmy nie potrzebowali się liczyć z możnością wznowienia walki.**

Dlaczego Niemcy zwrócili się do Wilsona?

Berlin, 14 października.

(B. K.) Wiceprezydent pruskiego ministerstwa państwowego dr Friedberg w rozmowie z współpracownikiem »Nordd. Allg. Ztg.« wyjaśniał, dlaczego zwrócono się z pierwszą notą przedewszystkiem do Wilsona. Po pierwsze dlatego, że Wilson wśród nieprzyjaciół Niemiec jest jedynym, który w swoich mowach z 8 stycznia i późniejszych enuncyacyach podał pozytywne cele wojenne, podczas gdy inni przeciwnicy poprzestawali na frazesach. Po drugie dlatego, że rząd niemiecki zgadzał się z Wilsonem w najważniejszym punkcie, mianowicie stara się on o pokój prawny i odrzuca wszelkiego rodzaju pokój narzucony wobec przeciwników, a przeciw pokojowi narzuconemu opierałby się wytężeniem wszystkich sił narodu; z drugiej zaś strony rząd dzisiejszy wie, że głosząc te cele, ma za sobą większość niemieckiego narodu. Dlatego w odpowiedzi na notę Wilsona potwierdził ten rząd jeszcze raz, że przyjmuje zasady Wilsona. Rząd czyni to w świadomości, że reprezentuje większość niemieckiego narodu. Nie pyta on, co skłania Wilsona do pytania, czy kanclerz przemawia tylko w imieniu tych sił państwa, które dotychczas prowadziły wojnę, gdyż uważa, iż takie pytanie w ustach naczelnika demokratycznego państwa rozumie się samo przez się. Wilsonowi nie zależy na tem, by wiedzieć, czy poza wyznaniem zasady pokoju prawnego stoi autorytet uprawniony w sensie międzynarodowym do rokowań, lecz o to czy w rządzie większości wyraża się także większość narodu niemieckiego. Obecny rząd mógł oczywiście na to pytanie odpowiedzieć gładko: tak. Faktycznie mamy teraz w Niemczech rząd, który daje rękojmię, że lud może wpływać na swoje losy na najszerszej podstawie i który pragnie być pod każdym względem rządem ludowym. Na dowód mogę wskazać na energię, jaka się pokazała w rozwiązaniu pruskiej kwestyi wyborczej. **W krótkim czasie zapewnia ona wprowadzenie równego prawa wyborczego w Prusiech i to bez walki.** To jest pierwszy owoc jego działalności. To jest dowodem, że pragnie on skupienia wszystkich sił narodu i oparcia się na podstawie wolnościowej. **Taka działalność powinna przekonać także niedowiarków w kraju i za granicą, że nie idzie tu o przemijające zjawisko.**

Przeciw odrębnym żądaniom państw koalicyi.

Frankfurt, 14 października.

»Daily Chronicle« donosi: Wymiana depesz, która odbyła się między Lansingiem a Lloyd Georgem wykazuje, że między obuma mężami stanu panuje **zupełna zgodność poglądów na sprawę pokoju.**

Daily Chronicle« zauważa przy tem, że obecnie ze względu na zbliżające się ziszczenie wielkich wspólnych celów **odrębne życzenia poszczególnych państw koalicyjnych muszą zamilknąć.**

Odroczenie kongresu narodów uciśnionych.

Genewa, 14 października.

(B. K.) Kongres narodów, uciśnionych w państwach centralnych, zapowiedziany na 10 bm. do Paryża, został odroczony.

»Bataille« z 11 bm. dowiaduje się, że odroczenie to nastąpiło wskutek żądania rządu francuskiego. Według wiadomości, jakie otrzymały tutejsze koła koalicyjne, **odroczenia kongresu życzył sobie rząd amerykański.**

Zajęcie Niszu.

Wiedeń, 14 października.

(B. K.) Urzędowo donoszą dnia 13 bm.:

Włoski teren wojny.

Nieprzyjaciele nie wznawiali już ataku w Siedmiu Gminach. Wszędzie zwykła czynność bojowa.

Bałkański teren wojny.

W Albanii cofamy się dalej według rozkazu. W obszarze Ipeku daje się odczuć znaczna działalność band. Po kilkudniowych bojach pozostawiono nieprzyjacielowi Nisz.

Zachodni teren wojny.

Pod Beaumont nasze wojska brały skuteczny udział w odpieraniu masowych ataków amerykańskich.

Szef sztabu generalnego.

Zwycięski pochód koalicyi we Francyi.

Berlin, 14 października.

(B. K.) Urzędowo donoszą dnia 13 bm.:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu ks. Rupprechta: W odcinku kanału po obu stronach Douai i na zachodnim skraju Douai pozostajemy w czuciu bojowym z nieprzyjacielem. Douai ucierpiało znacznie od ognia nieprzyjacielskiego i od bomb lotniczych.

Na północny wschód od Cambrai w nocy 11 bm. **oderwaliśmy się nieco od nieprzyjaciela. Nieprzyjaciel poszedł za nami wczoraj w południe i wieczorem stanął pod Avesnes, Le Sec i na wzgórzach na zachodniem wybrzeżu Selle pod Saulsoir i Haussy.** Wczesnym rankiem po obu stronach Le Cateau walka artyleryjska. Między Solesmes a Le Cateau zaatakował nas nieprzyjaciel znacznemi siłami. **Udało mu się wtargnąć w nasze stanowiska po obu stronach Neuvilly.** Nasz kontratak, przygotowany bardzo silnym ogniem artyleryjskim, miał pełny sukces i wyparł nieprzyjaciela. Wieczorem odparto pod Briastre częściowy atak.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na północ od Oise rozpoczął nieprzyjaciel silniejsze ataki po obu stronach Vaux—Andigny, na wschód od Bohain i pod Oisson Ville. Pod Origny i na północ stamtąd starał się wtargnąć do naszych stanowisk przez Oisę. Główny ciężar wytrzymały pułki turyńskie. Nieprzyjaciela wszędzie odparto, po części w zaciętych walkach zblizka i kontratakiem.

Na froncie między Oise a Aisne nieprzyjaciel powoli postępował w ślad naszych cofających się wojsk i wieczorem dotarł do lasów St. Gobain i wzgórz na północ od Aillette i Anie Fontain. Na północ od odcinka Retourne przekroczył tylko słabemi siłami linię Asfeld-La Ville-Avancon-Bertheś-Vaux-Champagne Vouziers. Nieprzyjacielskie oddziały, które posunęły się na południowy wschód od Vouzieres, zostały wzięte do niewoli. Częściowe ataki przeciwnika pod Termes nad Aisne odparto.

Grupa wojsk gen. Gallwitza: Częściowe ataki nieprzyjaciela na zachodnim brzegu Mozy rozbiły się. Poważniejsze walki trwały za dnia na wschód od Mozy między lasem Ormont a Wovrille na północny wschód od Beaumont. Pułki pruskie, saskie, wirtemberskie i austro-węgierskie odparły w zaciętych walkach Amerykan, którzy rzucając znaczne siły do boju wciąż ponawiali swoje ataki.

Grupa wojsk ks. Albrechta wirtemberskiego: Dzięki skutecznym przedsięwzięciom na zachód od Blamont na północ od kanału Ren—Rodan wzięliśmy jeńców.

Bałkański teren wojny.

Walki w okolicy Niszu. Wobec silniejszych ataków **wojska nasze cofnęły się według rozkazu na wzgórza na północ od miasta. Nieprzyjaciel obsadził Nisz.**

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Ostrzeliwanie Lille.

Berlin, 14 października.

(B. K.) B. Wolffa. **Anglicy ostrzeliwali Lille. Dnia 10 bm. przedmieście Lambersart, 11 bm. przedmieście Madelaine stało pod ciężkim ogniem.**

Przejęcie administracyi w ręce polskie.

Warszawa, 12 października.

Niemiecki sekretarz stanu dr Solf zawiadomił miarodajne czynniki polskie o doraźnych, tymczasowych koncesyach, które władze okupacyjne gotowe są poczynić na rzecz rządu polskiego. Koncesye te są następujące:

1) Natychmiastowe zniesienie rekwizycyi. 2) Przekazanie niezwłoczne administracyi cywilnej w pełnym zakresie. 3) Pozostawienie załóg wojsk okupacyjnych o tyle i tylko na tak długo, jak tego wymagać będzie bezpośrednie bezpieczeństwo publiczne. Termin w tym kierunku określi rząd polski. 4) Przekazanie aprowizacyi kraju, gdy tylko rząd polski zorganizuje odpowiednie urządzenia. 5) Ułatwienie komunikacyi z terenami Ober-Ostu i wiele innych.

W sprawie tej donoszą dzienniki warszawskie w dalszym ciągu:

W miarę przejmowania administracyi **okupanci będą kraj opuszczali.**

Przyłączone zostaną do general-gubernatorstwa tak zwane etapy, zniesione będą rekwizycye, dane pozwolenie na wysyłkę pism polskich do tak zwanego Ober-Ostu, na utworzenie wojska z komendą polską i oficerem niemieckim łącznikowym.

W Ober-Oście utworzony będzie zarząd cywilny; wojsko niemieckie pozostanie tam jedynie jako garnizony.

Rząd polski będzie mógł utworzyć **własne misye w krajach neutralnych i uzyska przedstawicielstwo osobne na kongresie pokojowym.**

W dzisiejszym numerze »Monitora Polskiego« ma się ukazać dekret Rady Regencyjnej polecający zastępcy prezesa ministrów Broniewskiemu, **rozpoczęcia przygotowań do przejmowania administracyi od okupantów.**

Pierwsze posiedzenie komisyi rządowej do przejmowania administracyi od okupantów ma się rozpocząć od ustalenia terminu objęcia władzy. Jak się dowiadujemy, terminem tym ma być **dzień 15-ty listopada.**

Wobec nagłej potrzeby uruchomienia całego aparatu państwowego, rząd polski, jak słychać, ma zamiar zaciągnięcia większej pożyczki wewnętrznej.

Wydział prasowy prezydyum rady ministrów komunikuje, iż pełniący funkcye prezesa rady ministrów zwrócił się do ces. niem. gen. gub. warszawskiego i c. i k. gen. gub. lubelskiego w sprawie zniesienia cenzury dla pism, wychodzących na terenie całego Królestwa Polskiego.

Kanclerz Rzeszy niemieckiej ks. Maksymilian badeński, zaniesłał na ręce b. prezydenta ministrów p. J. Kucharzewskiego następujący telegram:

»Do Król. Polskiego Prezydenta ministrów pana Kucharzewskiego w Warszawie.

Pozwalam sobie Waszej Ekscelencyi wyrazić moje szczere podziękowanie za uprzejme powiadomienie mię o objęciu przez Niego urzędu Król. Pol. prezydenta ministrów. Dążeniom Pańskim do działania dla dobra Pańskiej Ojczyzny gotów jestem udzielić pełnego poparcia w przeświadczeniu, że wzajemne stosunki obu państw sąsiednich **będą zawsze przyjacielskie.** Z powodu zakomunikowanego mi przez Waszą Ekscelencyę manifestu najdostojniejszej Rady Regencyjnej, dotyczącego rozwiązania Rady Stanu i powołania sejmu **porozumiem się z c. i k. austro-węgierskim rządem.**

Ks. Maks Badeński«.

Rząd niemiecki zamierza rozpocząć pertraktacye z Polakami z Poznańskiego ponieważ zarówno Koło Polskie, jak i Rada narodowa uważa tę reprezentacyę za niedostateczną, rząd niemiecki pragnie wśród reprezentantów Polaków poznańskich widzieć także arcybiskupów, jak i reprezentantów sfer robotniczych.

Wczoraj po południu przybyli do Warszawy delegaci poznańskiego posłowie: Sejda i Trompczyński. W dniach najbliższych oczekiwany jest przyjazd delegatów Galicyi, między innymi dr M. Bobrzyńskiego, Jaworskiego i Rozwadowskiego.

Język polski na kolejach polskich.

Kraków, 14 października.

Wczoraj odbyło się w sali Kasyna urzędników w hotelu Saskim zgromadzenie krakowskiego Koła Związku urzędników kolei państwowych i komitetu porozumiewawczego. Po bardzo ożywionej dyskusyi na temat stosunków, wywołanych przez proklamacyę zjednoczonej, wolnej Polski, przyjęło zgromadzenie następującą rezolucyę:

»Przez lat dziesiątki upominaliśmy się u rządu austryackiego ustawowego wprowadzenia polskiego języka, jako urzędowego, na kolejach ziem polskich, uważając już wtedy sprawę za słuszną i konieczną. W chwili odbudowania wolnej, zjednoczonej i niepodległej Polski, stanowiąc o sobie w myśl warunków prezydenta Wilsona, przyjętych w pełni przez państwa centralne, uchwalamy jednomyślnie:

Wprowadzenie polskiego języka urzędowego w miejsce języka niemieckiego na kolejach ziem polskich, począwszy od północy z 13 na 14 bm. 1918 roku.

Uchwała ta obowiązuje tak funkcyonaryuszów, dyrekcyę, jako też i urzędy wykonawcze. Poleca się prezydyum dzisiejszego zgromadzenia zarządzić, co potrzeba, aby w oznaczonym powyżej czasie usunięto niemczyznę w okręgu dyrekcyi krakowskiej, a inne okręgi na ziemiach polskich wezwano do współdziałania«.

Powitanie Legionistów w Krakowie.

Kraków, 14 października.

Gorącem sercem witał wczoraj Kraków legionistów, powracających z Marmaros Sziget, swoich najlepszych synów i obywateli. Znaczenie tego powrotu wzrasta o tyle, iż wiąże się z doniosłą chwilą proklamacyi niepodległej zjednoczonej Polski przez Radę Regencyjną. Kraków tensam, który był kolebką Legionów, który się długo troszczył o los żołnierza polskiego, także wczoraj raz jeszcze złożył dowód, że pamięta szczerze o swoich najdroższych synach, witając ich na nowy trud i czyn.

Oficyalne powitanie przybyłych legionistów odbyło się wczoraj w sali Rady miejskiej o godz. 12 w południe. Na uroczystość, prócz radców miejskich przybyło liczne grono obywatelstwa krakowskiego, oraz rodziny legionistów. Przybyli także dość licznie dawni towarzysze broni więźniów z Marmaros Sziget, oraz członkowie Komitetu wykonawczego N. K. N. Między innymi obecni byli pp.: poseł dr Jaworski, prezes Komitetu wykonawczego N. K. N., Kazimierz Laskowski, prof. Jerzy Mycielski, b. szef sanitarny Legionów dr Bolesław Korolewicz, poseł Zieleniewski, wreszcie grono pań, opiekujących się legionistami.

Wchodzących na salę legionistów w towarzystwie członków prezydyum miasta przywitano hucznemi oklaskami. Pośród ogorzałych, trudami więziennych niewygód zahartowanych twarzy, dojrzeliśmy znanych nam z dawna: majora Zagórskiego, kapelana ks. Panasia, kapitanów Goreckiego, Łapickiego, rotmistrzów Wilka i Okołowicza, poruczników Ocetkiewicza, Zachorowskiego, Glinieckiego, Łakocińskiego, Barzykowskiego; podporuczników dra Rutkego, Hommego i wielu innych, wreszcie grono podoficerów i żołnierzy. Goście zajęli miejsca na środkowych fotelach radzieckich. Obok nich zasiedli obońcy, dr Dwerniski, dr Ostrowski, dr Kwieciński i dr Przeworski. Na trybunę wszedł prezydent Federowicz i powitał drogich gości następującą mową:

Przemówienie prezydenta Federowicza.

»W nocy z 14 na 15 sierpnia 1914 roku, po całodziennych naradach Koła sejmowego, tu w tej sali ogłoszono jednomyślną uchwałę wszystkich stronnictw o utworzeniu legionów polskich do walki przeciw odwiecznemu wrogowi wolności naszego narodu.

Z błogosławieństwem naszem poszliście w bój, by znaczyć sławę oręża polskiego czy to wśród najcięższych warunków ostrej zimy w Karpatach, czy po bohaterskiem przejściu pantyrskiej przełęczy na niżu podolskim, czy na rubieży ziemi ojczystej.

Przez czas waszych trudów i wysiłków bohaterskich przeżywaliśmy ciężkie chwile zwątpienia. Aż nareszcie w patentach państw centralnych zobaczyliśmy promień utęsknionej nadziei. Wyście wówczas z młodzieńczym zapałem pochwycili w lot sztandar wolności. Niestety! Chciano nas źle zrozumieć i tak też zrozumiano. Za kratami Marmaros Sziget powtórzyła się historya Sybiru i Szpilbergu. Szczęśliwie mamy to wszystko już poza sobą, a przed nami manifest Rady Regencyjnej. W nim tyle nadziei, radości i tyle jeszcze pracy.

Musicie nam Panowie dopomódz, musicie stanąć przy nas i nie żałować poświęcenia ni pracy.

W tem głębokiem przekonaniu witam Was, Panowie, jak najserdeczniej imieniem zebranej tu Rady miejskiej i stołecznego królewskiego miasta Krakowa — witam Was gorąco i z prawdziwą radością, jako reprezentantów tworzącego się na nowo wojska polskiego. Niech żyją bohaterskie Legiony!«

Okrzyk ten zebrani trzykrotnie powtórzyli, poczem przemówił prezes Komitetu wykonawczego N. K. N., p. K. Laskowski, zapewniwszy o radości, jaką przepełnione są serca wszystkich na widok powracających legionistów, zapewniał, że nie było w Polsce nikogo, ktoby wierzył w winę aresztowanych legionistów. — N. K. N. przyłożył rękę do powstania Legionów i otoczał je stale opieką, co także na przyszłość będzie czynić. Żołnierze polscy bronili się w Marmaros Sziget z godnością, jako ludzie niewinni. P. Laskowski podniósł zasługi Koła Polskiego około abolicyi procesu i wyraził przekonanie, że wszyscy legioniści spełnią na nowej drodze dalszy swój obowiązek jako zgodni i karni żołnierze armii polskiej. (Oklaski).

Powitany hucznemi oklaskami, major Zagórski podziękował Radzie miejskiej i wszystkim krzewicielom idei legionowej za gorące powitanie, oraz za to wszystko, co Kraków uczynił dla Legionów, gdy szły do celu ciernistą drogą. Kiedy Legiony były same, opuszczone, wówczas Kraków szedł im z serdeczną pomocą. (Oklaski). Uwolniono nas — mówił p. Zagórski — w sam czas, kiedy państwu polskiemu potrzebną jest karna armia polska (Oklaski). — Ślubujemy, że spełnimy nasz obowiązek jako karni żołnierze, owiani najlepszą wolą, energią i zapałem. Czekamy tylko na chwilę, kiedy nas rząd polski wezwie do pracy, z którą się już nie rozstaniemy (Oklaski). Karność i dyscyplina — to główny warunek każdej dobrej armii. Powstająca, zjednoczona Polska, oparta o karnego i wzorowego żołnierza niech żyje!

Mowę tę, wygłoszoną z żołnierską swadą, przyjęto burzą oklasków i na tem zakończyła się oficyalna część powitania.

Na dole tymczasem przed magistratem zebrały się tłumy młodzieży i publiczności. Młodzież gimnazyalna utworzyła przed głównem wejściem szpaler. Legioniści po wspólnej fotografii na podwórzu magistratu udali się na balkon I piętra, skąd do zebranych tłumów przemówił majpierw kapitan Górecki, a następnie red. Konczyński. Przemówienia ich przyjmowano owacyjnie. Odśpiewano następnie »Jeszcze Polska nie zginęła«. Gdy legioniści, przy dźwiękach orkiestry opuszczali gmach magistratu, młodzież obrzuciła ich kwiatami i wznosiła liczne okrzyki na ich cześć. Przedmiotem szczególniejszej owacy byli ks. Panaś, kapitan Górecki i major Zagórski. Młodzież gimnazyalna i legioniści podnieśli majora Zagórskiego w górę i nieśli go na ramionach w tłumnym pochodzie przez miasto do Grand Hotelu, gdzie mu urządzono raz jeszcze burzliwą owacyę. Manifestacya na cześć majora Zogórskiego trwała czas dłuższy i przybrała żywiołowo wielkie rozmiary. Również kapitana Góreckiego odniosła młodzież na rękach do Grand Hotelu, wśród owacyjnych okrzyków, w manifestacyjnym pochodzie.

Raut.

Wieczorem w salach Grand Hotelu odbył się na cześć przybyłych legionistów z Marmaros Sziget raut, który zgromadził liczne zastępy inteligencyi krakowskiej. Przybyłych legionistów powitała imieniem pań komitetowych p. Habichtówna, poczem serdecznie przemówił kapitan dr Górecki. Omówił on historyę Żelaznej Brygady oraz wyjaśnił znany jej krok, za który odpowiadała w Marmaros Sziget. Kap. Górecki zakończył okrzykiem na cześć zjednoczonej Polski oraz na cześć zasłużonych Polek, pań Jul. Germanowej, Krzymuskiej i Kosmowskiej. Raut przeciągnął się do późnej nocy. Sale Grand Hotelu okazały się za szczupłe, by pomieścić wszystkich gości, między którymi znajdowali się prezydent Federowicz, wiceprez. Rolle, delegat Biesiadecki, hr Jerzy Mycielski, grono radców miejskich i w. i.

Kronika.

Kraków, 14 października.

BISKUPI DO RADY REGENCYJNEJ. Biskupi z Galicyi, Polacy, wystosowali do Rady Regencyjnej następujący telegram:

»Z głębi wdzięcznego serca dziękujemy Bogu, który nam ponad wszelkie rachuby całą niepodzielną Polskę daje. Przesyłamy hołd Radzie Regencyjnej za to, że w tej dziejowej chwili ogłosiła wobec całego świata to, czego naród pragnie i do czego mimo niepoparcie dąży. Jesteśmy też pewni, że całe społeczeństwo zrozumie doniosłość tego aktu i skupi się solidarnie w Imię Boże około sztandaru, podniesionego przez Najdostojniejszą Regencyę. — Arcybiskup Bilczewski, arcybiskup Teodorowicz, książę biskup Sapieha, biskup Pelczar, biskup Wałęga«.

ZEBRANIE POSELSKIE zapowiedziane na czwartek 17 bm., odbędzie się w poniedziałek 21 bm. o 10 rano w magistracie krakowskim.

PRZECIW PRAKTYKOM CENZURY DZIENNIKÓW W KRAKOWIE I LWOWIE uchwalił wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich wnieść memoryał do prezesa Koła polskiego i polskich ministrów.

LEGIONIŚCI Z MARMAROS SZIGET W KRAKOWIE. W Krakowie przebywają na razie następujący legioniści: Oficerowie: Kap. Bold, por. Barzykowski, podp. Bełdowski, podp. Bałanda, chor. Biliński, por. Ćwiertniak, chor. Czyżewicz, chor. Chrobak, podp. Felsztyński, kap. dr Górecki, por. Gliniecki, chor. Gumiński, chor. Gromczakiewicz, chor. Goebel, pod. Homme, chor. Knapski, chor. Kiśsionowicz, kap. Łapicki, por. Łakociński, podp. Majewski, chor. Mrzarski, chor. Miodoński, chor. Misiak, chor. Nordwind, podp. Mrowec, por. Ocetkiewicz, rot. Okołowicz, kap. ks. Panaś, kap. Przepiliński, podp. Popiel, chor. Paszkowski, chor. Płatek, podp. dr Rutke, podp. Rechowicz, podp. Rudzki, chor. Sroczyński, chor. Sapecki, chor. Stańczykiewicz, chor. Seredyński, chor. Uziemblo, rotm. Wilk, por. Wierzchlejski, podp. Walter, podp. Wegnerowicz, major Zagórski, por. Zachorowski. Żołnierze: sierż. Pachoński, sierż. Czorny, sierż. Majewski, sierż. Pacześniak, plut. Grodzicki, sekcyj. Brzezoń, sekcyj. Pydkiewicz, st. żoł. Goraj, Kiś i Macioch.

OTWARCIE ROKU SZKOLNEGO W UNIW. JAGIELLOŃSKIM odbędzie się jutro przed południem.

† HELENA Z DZIEDUSZYCKICH PAWLIKOWSKA, wdowa po ś. p. Mieczysławie Pawlikowskim, zmarła wczoraj we Lwowie. Ze śmiercią jej schodzi do grobu przedstawicielka zasuwającego się w cienie przeszłości pokolenia wzorowych, gorąco miłujących Polek, które za cel życia swego uważały kultywowanie tradycyj patryotyzmu i działalności dla Polski. W latach młodości, jako obywatelka ziemska, przechodziła ciężkie koleje życia w okresie prześladowań ruchu narodowego 1863 roku, gdyż, jak wiadomo, dom pp. Pawlikowskich w Medyce był jednem z najżywiej płonących ognisk ruchu narodowego w Galicyi i miejscem zbiórki wychodzących w pole za kordon oddziałów powstańczych. Z ich domu wyruszył między innymi w pole niezapomniany poeta-bohater Mieczysław Romanowski, serdeczny przyjaciel rodziny Pawlikowskich, która kult jego pamięci żywo przechowywała. Po kilkoletnim pobycie we Lwowie, ś. p. Pawlikowska przeniosła się wraz z mężem do Krakowa. Gościnny ich salon na Kleparzu stanął otworem dla ówczesnego świata literackiego od chwili, gdy ś. p. Mieczysław Pawlikowski wszedł do grona założycieli »Nowej Reformy« i objął redakcyę literackiej części naszego dziennika. Na zebraniach owych, których duszą była pełna uprzejmości gospodyni, byli najczęstszymi gośćmi Asnyk, Romanowicz, Sewer Maciejowski, Bełcikowski, Bałucki, Benedyktowicz, Buszczyński, oraz grono młodszych literatów i publicystów, którzy w tem pełnem powagi środowisku widzieli wzór pojmowania obywatelskich obowiązków i pracy społecznej. W tem też otoczeniu wzrośli pod troskliwą opieką obaj synowie: śp. Tadeusz, późniejszy dyrektor teatru krakowskiego, i Jan Gwalbert, profesor Akademii w Dublanach, autor licznych dzieł naukowych.

Po śmierci męża i syna, przeniosła się ś. p. Pawlikowska do Lwowa, gdzie na ręku syna i wnuków dokonała żywota w 86 roku życia.

Cześć pamięci jednej z najszlachetniejszych kobiet polskich!

W SPRAWIE PROKLAMACYI RADY REGENCYJNEJ donoszą z Warszawy: Wydział prasowy prezydyum Rady ministrów komunikuje, iż notowane w prasie niemieckiej pogłoski, jakoby orędzie Najdostojniejszej Rady Regencyjnej z dnia 7 bm. wydane było w porozumieniu z władzami okupacyjnemi, jest oczywistem zmyśleniem, bezpodstawność i fantastyczność, którego bije w oczy.

UWOLNIENIE WŁ. RABSKIEGO. Z Warszawy donoszą: Znany literat i publicysta, dr Władysław Rabski, który przez cztery i pół miesiąca trzymany był w cytadeli warszawskiej, jako więzień polityczny, został onegdaj wieczorem wypuszczony na wolność.

ZMARLI:

Wczoraj umarł w Krakowie po krótkiej chorobie ś. p. Antoni Nikodemowicz, dyrektor głównego urzędu pocztowego w Krakowie. Przedwczesny zgon zasłużonego urzędnika-obywatela wywołał szczery żal we wszystkich kołach, gdzie zmarły pracował.

Adam Kannenberg, absolwent handlowego kursu abituryentów i słuchacz praw, syn dyrektora krakowskiej Akademii handlowej, radcy Józefa Kannenberga, zmarł w dniu 13 b. m. w Krakowie na influenzę hiszpańską. — Zmarły, wysoce ceniony w kołach kolegów i młodzieży dla zalet charakteru i ujmującego obejścia, pozostawia szczery żal po sobie. Ciężko dotkniętym tym ciosem rodzicom towarzyszy ogólne współczucie. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 15 b. m., o godzinie 2½ po południu.

Przed likwidacyą Austryi.

»Oesterr. Morgenztg.« donosi w telegramie z Wiednia pod powyższym tytułem pod datą 13 bm.:

Doniosłe decyzye, których oczekiwano po sobotnich przesłuchaniach posłów u cesarza, nie nastąpiły. **Zapowiedziany manifest cesarski nie pojawi się.** Audyencye nie posunęły sprawy ani o krok naprzód. Tylko zdarzenia zewnętrzne zdolne są wywrzeć wpływ na sytuacyę wewnętrzną i ruszyć ją z punktu martwego.

Audyencye miały zresztą charakter informacyjny, a stanowisko stronnictw jest oddawna znane. Wskutek tego **utworzenie gabinetu koncentracyjnego stało się niemożliwem.** W międzyczasie wybuchła ostatnia godzina gabinetu dr Hussarka, który prawdopodobnie jeszcze dziś wręczy swoją dymisyę.

Co się teraz stanie? **Najdonioślejsze znaczenie dla rozwoju wypadków ma stanowisko Czechów. Muszą oni jasno oświadczyć się, czy chcą utrzymać jakiś związek z Austryą, czy też chcą zerwać bezpowrotnie wszelkie dawne stosunki.** Odpowiedź Czechów na to pytanie nie będzie łatwą i rychłą. Jedno bowiem zdaje się być pewnem, a mianowicie, że **Wilson pod żadnym warunkiem nie da swej aprobaty na wcielenie niemieckiej części Czech do obszaru czeskiego.** Czesi mogą się tedy znaleźć wobec konieczności redukcyi swego maksymalistycznego programu. Po wyjaśnieniu tego punktu wyjaśni się całe, ogólne położenie.

Wiedeń, 14 października.

W dobrze informowanych kołach parlamentarnych oświadczają, że **ostatnie audyencye u cesarza wykazały, iż gabinet ludów nie ma żadnych widoków, że wszystkie narody słowiańskie chcą samodzielnych państw.** Czy w tych warunkach może być utrzymaną wspólność i czy Austro-Węgry mogą być zamienione w związek wolnych narodów? Oto pytanie, które należy rozważyć.

Federalizacyę Austryi przeprowadzi hr. Silva Tarouca.

Wiedeń, 14 października.

Korespondent wiedeński »Oesterr. Morgenzeitung« donosi swemu pismu:

Projekt powierzenia prezydentury gabinetu hr. Silva Tarouce przyjmuje formy konkretne. **Hr. Silva Tarouca ma przeprowadzić swój plan federalizacyi Austryi, przygotowany i opracowany już od roku. W gabinecie hr. Silva Tarouca zajmie kierujące stanowisko prof. Lammasch.**

Hr. Andrassy ministrem spraw zagranicznych.

Budapeszt, 14 października.

W tutejszych kołach politycznych zapewniają z całą stanowczością, że **hr. Juliusz Andrassy obejmie stanowisko ministra spraw zagranicznych.** Hr. Andrassy znajduje się obecnie w Wiedniu.

Nowe przesilenie kanclerskie w Niemczech.

Berlin, 14 października.

Tutejsze koła polityczne zajmują się prawie wyłącznie **nowem przesileniem kanclerskiem,** którego przyczyną jest list ks. Maksa badeńskiego, wysłany swego czasu do ks. Hohenlohego. W liście tym Maks badeński wyraża się niezbyt życzliwie o ruchu demokratycznym i o związku narodów. Po nominacyi ks. Maksa na kanclerza ogłosiło list ten jedno z pism francuskich w Genewie. Ks. Hohenlohe oświadczył jednak natychmiast, że treść ogłoszonego listu nie odpowiada prawdzie. **Obóz socyalistyczny zajmuje narazie odmowne stanowisko wobec akcyi centrum i postępowców, którzy pragną zapobiedz przesileniu w obecnej chwili.** Wczoraj odbyła się w tej sprawie międzyfrakcyjna konferencya.

Ks. Maks rozmówił się wczoraj jasno i otwarcie z sekretarzami stanu i członkami komisyi głównej parlamentu i przedstawił im nieznane dotąd kroki, które w czasie ostatnich dwóch lat poczynił w kierunku obecnej swej polityki. **Ks. Maks. oświadczył wkońcu, że gotów jest ustąpić, w razie gdyby jego osoba miała być przeszkodą do zawarcia pokoju.**

Jednodniowy strajk w Czechach.

Praga, 14 października.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w całych Czechach 24-godzinny strajk manifestacyjny. W strajku nie wezmą udziału koleje, służba bezpieczeństwa publicznego, zakłady elektryczne i wodociągowe, humanitarne i sanitarne, oraz aprowizacyjne.

Wojna domowa w Rosyi.

Kijów, 14 października.

(B. K.) Ukraińska agencya telegraficzna donosi, że kozacy dońscy przekroczyli Don w kierunku na Carycyn i wraz z armią astrachańską idą na Carycyn, do którego zbliżyli się już na odległość 15 wiorst.

Zerwanie rokowań ukraińsko-krymskich.

Kijów, 14 października.

(B. K.) Prezydent ministrów Łysogub oświadczył reprezentantom prasy, że **rokowania z Krymem zostały zerwane,** ponieważ delegacya krymska nie miała dostatecznych pełnomocnictw.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Mieczysław Szwoh

ukończony słuchacz filozofii

przeżywszy lat 27, zmarł dnia 11 b. m. w Krakowie

Pogrzeb odbył się dnia 13 października

†

Romuald Korczak Wereszczyński

profesor c. k. seminaryum męskiego

przeżywszy lat 55, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 13 października 1918 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu, na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek dn. 15 października 1918 o godzinie 3 po południu, na który to smutny obrzęd zaprasza się Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego, Znajomych i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie we czwartek dnia 17 b. m. o godzinie 9 rano w kościele OO. Kapucynów.

Zakład pogrzebowy JÓZEFY NOWIŃSKIEJ-HORAKOWEJ, Kraków Mikołajska 14.

†

Adam Kannenberg

słuchacz praw

urodzony dnia 10 grudnia 1896 roku, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 13 października 1918 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby l. 19 przy ulicy Studenckiej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek dnia 15 b. m. o godzinie wpół do 3 po południu, na który to smutny obrzęd stroskani rodzice i rodzeństwo zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie we środę dnia 16 b. m. o godzinie 9 rano w kościele OO. Kapucynów.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego

†

Antoni Nikodemowicz

dyrektor c. k. urzędu pocztowego w Krakowie, kawaler orderu Franciszka Józefa na wstędze medalu waleczności

przeżywszy lat 51, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 13 października 1918.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu, na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek dnia 15 b. m. o godzinie 4 po południu, na który to smutny obrzęd stroskana żona wraz z córką i rodziną zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie we środę dnia 16 b. m. o godzinie 8 rano w kościele OO. Karmelitów na Piasku.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10, ... drukarni L. K. Górski.